

Studenckie Koło Naukowe Historyków obchodzi właśnie 35 urodziny. Szacownemu jubilatowi redakcja "S" składa najserdeczniejsze życzenia.

Wielu z nas schodzi codziennie do umownej "palarni" w budynku WNS zorganizowanej na kondygnacji 0. Tuż obok znajduje się pokój 026. Nie wszyscy wiedzą, że jest to siedziba jednego z najprężniej działających na WNS kół naukowych - Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Śląskiego. Niejeden po uchyleniu sezamu, słysząc hasło: *Może napijesz się z nami herbaty?* - wycofuje się speszony. A to tylko ciepła atmosfera tego miejsca, która nieopatrnie przeraża adeptów.



Na zdjęciu obecni przedstawiciele SKN Historyków

Wielu z obecnych członków koła obawiało się przekroczyć próg pokoju 026. *-Wchodząc tam, zawsze widziałam grupę śmiejących cię, zaprzyjaźnionych między sobą osób. Miałam wrażenie, że nigdy się do kKoła nie dostanę, a obecni tam na pewno nie są pochłonięci pracą naukową. Teraz już jako członek koła widzę, jak bardzo byłam w błędzie* - przyznaje Ania Skiendziel, studentka II roku historii, członek sekcji historii nowożytnej.



Za moich czasów członkowie koła omal nie sformatowali dysku twardego na jednym komputerze na Wydziale.

Nie chciano nas potem nawet wpuścić do pracowni - mówi dr Bożena Czwojdrak, była przewodnicząca koła, obecnie pracownik koła naukowego WNS.

Historia historyków

Studenckie Koło Naukowe Historyków UŚ istnieje (z małymi przerwami) od 1969 roku. Ostatnie lata działalności należą do najbardziej aktywnych okresów. W ramach koła działa osiem sekcji: Archeologiczna, Mediewistyczna, Archiwistyczna, Krzewienia Tradycji i Kultury Rycerskiej, Historyków Integralnych, Historii Nowożytnej, Historii Wojskowości, Historii Śląska.

SKNH organizuje krajowe i zagraniczne objazdy historyczne, ściśle współpracuje z Muzeum KL Auschwitz Birkenau, realizuje własne projekty badawcze. Ponadto stałym elementem działalności koła stały się seanse filmowe, poprzedzone komentarzem pracownika naukowego, udział i organizacja konferencji i wykładów. Studenci - kołowicze wydają własne czasopismo "Biuletyn historyczny".

Wszystkie działania koła są tak zaplanowane, aby mogli w nich wziąć udział także studenci nie zrzeszeni w kole, a nawet studenci innych kierunków. Najwyraźniej widać to w projekcjach filmowych oraz wycieczkach. A taka wycieczka to dobry początek współpracy. - *Do koła należę od 2 lat. Obecnie jestem prezesem sekcji mediewistycznej i sekcji archiwistycznej. Moja współpraca z kołem zaczęła się od uczestnictwa w objazdach historycznych. Ważnym dla mnie jest, że jako studenci szczególnie zainteresowani mamy wówczas dostęp do miejsc zamkniętych dla "zwykłych" zwiedzających* - mówi Bożena Danielczyk z IV roku historii. - *Także wyjazdy wakacyjne to połączenie wypoczynku w miłym towarzystwie moich kolegów i jednocześnie uprawianie historii. Dobrym przykładem jest ubiegłoroczny obóz naukowy w Wilamowicach, na którym zbieraliśmy inskrypcje i przeprowadziliśmy inwentaryzację kapliczek i nazw polnych z okolicy.*

Członkowie pracują bardzo intensywnie. Wielu bierze udział w konferencjach naukowych, organizowanych przez uniwersytety z całej Polski. Część jest pochłonięta pracą nad projektami badawczymi. - *Obecnie kończymy projekt "Górnoślązacy w KL Auschwitz", a nowopowstała sekcja historii nowożytnej rozpoczyna badania na temat "Kadra urzędnicza Księstwa Warszawskiego".* - informuje Iza Lar, do niedawna prezes SKNH. - *Najlepsze w takich projektach jest to, że możemy sami uprawiać historię, a nie tylko przyswajając gotową wiedzę z książek w czytelnicy* - dodaje Ania Skindziel.

Są też problemy

Ale działalność w kole może też wprowadzić człowieka w stan zwątpienia. Mirek Sikora, student IV roku historii a od roku akademickiego 2001/2002 prezes sekcji historii wojskowości stwierdza: - *Już kilkakrotnie współorganizowałem w ramach koła wycieczki i spotkania dotyczące historii wojskowości. Chętnych było jednak niewielu. Przekonałem się, że obiegowa opinia, jakoby mężczyźni interesowali się wojskowością to mit. Zachęcamy zatem studentów naszej uczelni do wsparcia Mirka a przy tym do podróży w krainę dzieciństwa i choć częściowej realizacji marzeń o "byciu żołnierzem".*

SKNH wydaje własny periodyk. Na jego łamach zamieszczane są relacje z działań koła, artykuły jego członków oraz pracowników naukowych Instytutu Historii. Dr Bożena Czwojdrak, prezes SKNH w latach 1995 - 1996, a obecnie adiunkt w Zakładzie Historii Średniowiecznej w Instytucie Historii wspomina: *Kiedy w czasach studenckich należałam do koła nie było tylu inicjatyw co teraz. Nasza uwaga koncentrowała się na rozpoczęciu wydawania "Biuletynu Historycznego". Z tym właśnie wiążą się moje najzabawniejsze wspomnienia. Wówczas nie było jeszcze Windows'a ani myszki, a w Instytucie Historii był tylko jeden komputer. Redagowaliśmy "Biuletyn" na tym jedynym komputerze, posługując się tylko klawiaturą i angielską wersją programu TAG, nie mając w dodatku żadnych zajęć informatycznych za sobą. Pewnego razu o mało nie sformatowaliśmy twardego dysku. Potem kiedykolwiek coś się stało, zawsze podejrzenie padało na nas.*

Dla satysfakcji

Działalność w kole wymaga od studentów poświęcenia własnego czasu oraz wiele chęci. A czy wiążą się z tym jakieś korzyści? - *Z Kołem Historyków jestem związana od początków swoich studiów. Najpierw byłam prezesem Sekcji Archeologicznej, a na trzecim roku wybrano mnie prezesem Koła i funkcję tę pełniłam do 24 lutego br. Co nie oznacza, że moja praca na rzecz Koła zakończyła się definitywnie. Jeszcze jest kilka przedsięwzięć, które koordynuję - m. in. publikacja jubileuszowa. No i zawsze służę radą i wskazówkami nowemu zarządowi.* - mówi Iza Lar - *Działalność w kole była uzupełnieniem moich studiów. Dzisiaj, z perspektywy czasu, nie wyobrażam sobie, jak minęłyby moje studia, gdybym nie działała w Kole. Przedsięwzięć, które podejmowaliśmy było wiele - ich efektem jest poznanie wielu "osobistości" świata nauki. Czy działalność w kole daje jakieś korzyści? W moim przypadku były to satysfakcja i samorealizacja.*

Nowa prezes SKNH - Anita Palimąka, studentka IV roku historii, deklaruje: - *Będziemy kontynuować "strategię" poprzedników, ale chcemy też rozpocząć nowe inicjatywy. Chcemy między innymi nawiązać współpracę z Ośrodkiem Studiów Napoleońskich przy Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku. Zapraszamy wszystkich do śledzenia naszych informacji na tablicach ogłoszeń. O naszych przedsięwzięciach będziemy na bieżąco informować czytelników "Suplementu".*